Kraków dnia 16 Maja 1882 r.

# DJABEŁ



ROK 14. Nr. 9.

Wychodzi dwa razy na miesiąc. — Administracya w głównym Rynku Nr. 30. — Rękopismów nie zwraca się, ale bywają niszczone.
**Przedpłata kwartalna:** w Krakowie 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 15 c., w Niemczech 2 marki.
Prenumeratę, listy i artykuły należy nadsyłać **do handlu R. Ludwińskiego, Gł. Rynek Nr. 30** (pod adresem: **Redakcya „Djabła“**)
W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczy: **G. L. Daube et Comp. Central Annoncen Expedition Frankfurt a M.**
**Numer pojedynczy 20 ct.**

## NIEGDYŚ I TERAZ.

Niegdyś nad Nilem, w północnej Afryce,
Siedział Faraon, prześladowca Judy,
Wygnał on żydów za państw swych granice,
Ale dziesięciu plag doświadczył wprzódy.

W krew się zmieniała woda, żab tysiące
Lęgło się, potem jakieś kąsające
Chmarą się w kraju zjawiły owady,
Rój much, zaraza, brzydkie wrzody, grady,

Ciemność trzydzieści sześć godzin trwająca,
Szarańcza wszystko w okół zjadająca,
Wreszcie, na domiar kary jego zbrodni,
**Pozabijali** mu się pierworodni.

I powstał **Mojżesz** i wziął lud wybrany
I przez **Czerwone** morze suchą nogą
Aż do krainy zawiódł obiecanej,
**Nie zagubiwszy** po drodze **nikogo.**

Dzisiaj nad Newą, w północnej Europie,
Siadł Aleksander niesłynny z odwagi,
Zabawia się on w Faraona kopję,
Bo takież same dotknęły go plagi.

Woda na jego wielkich państw przestrzeni
Pod szafotami często w krew się mieni;
Żaby się lęgną przy gatczyńskim gmachu,
Bo ich nie płoszy nie śmiąc wyjść ze strachu,

Drobne owady, złe i kąsające,
Policją zwane, mnożą się w tysiące;
Muchy natrętne, co za uchem brzęczą
O panslawizmie, nużą go i męczą;

Straszna jak dżuma zaraza kradzieży
Wciąż spustoszenie w jego skarbie szerzy;
Wrzodu przekupstwa jątrzy się szkarada;
Grad politycznych morderstw w okół pada;

Ciemność panuje w głowach jego ludu,
By czynownicza szarańcza bez trudu
Mogła obławiać się jak najdogodniej,
I **zapijają** mu się pierworodni.

I wstał **Olifant** i wziął lud wybrany
I przez **Czerwoną** Ruś w krainy nowe
Wiódł i do ziemi zawiódł obiecanej, —
**Zgubiwszy** w Rusi Czerwonej **połowę.**

**O—o.**

## Wiadomości brukowe.

**6000 osób** miało przybyć ze Lwowa dla podziwiania **Hołdu pruskiego,** że jednak zera wszystkie z tych 6 tysięcy zostały w domu, przeto przybyło do Krakowa tylko 6 osób, które po zwiedzeniu Hołdu pruskiego — udały się następnie dla złożenia hołdu Hawełce. Hołd ten miał także swoich hetmanów i podskarbich i trębaczy, którzy zadęli tryumfalnie w fanfary, jak mówi p. Sokołowski — niebo było kobaltowe tak samo jak w nieoszacowanej recenzji p. Sokołowskiego. Nie uznano tylko, że Matejko znajdujący się w obrazie jest uosobieniem teraźniejszych stańczyków, jak to dość zręcznie usiłuje dowieść p. Sokołowski — a tem samem i nie uwierzono, ażeby zachodziło jakiekolwiek pokrewieństwo myśli, genjalnie wypowiedzianej przez mistrza w obliczu Zygmuntowego błazna — z myślami krakowskich błaznów.

## ROZMOWY PODSŁUCHANE.

— Ty, jabym chciał zostać członkiem Akademji, co to potrzeba na to umieć?

— Potrzeba umieć tak pisać, aby cię nikt czytać nie chciał.

— Tak głupio.

— Nie — tak mądrze.

— Jaka jest różnica między Akademją, a księgarzem Żupańskim.

— Że Żupański drukuje swoim kosztem dzieła, które bywają czytane — a Akademja drukuje kosztem publicznym dzieła, których nikt nie czyta.

— Jakto? Byłażby Akademja tylko nakładcą i wydawcą?

— Jak dotąd, to nie wiele czemś więcej.

— Do kogo podobną jest Akademja umiejętności?

— Do starych panien, których cnotę szanują wszyscy przez delikatność — ale się im zalecać nikt nie ma ochoty.

## Nasza zdobycz wielka.

Po tylu latach nareszcie
Wysłuchał rząd twoją wolę —
Ciesz się ty c. k. narodzie,
Bo polski język masz w szkole.

Więc się po polsku lud uczył,
Uczył o głodzie i chłodzie,
I była z tego zwycięztwa
Okrutna radość w narodzie.

Aż gdy jednemu, drugiemu,
Myśl przyszła siąść na urzędzie,
Poznał, że radość zawczesna
Była i że on był w błędze.

Bo teraz trza jak i dawniej
Niemczyznę umieć jak niemce,
A kto jej nie zna — ten musi
Wziąść abszyt i dmuchać w ręce.

Że owa radość z języka
Była marzeniem zwodniczem,
Bo kto deutsch sprechen nie umie,
W Austrji mógł chyba być — niczem.

Że język ów narodowy
Przyznany nam w Galicji,
Służyć nam może przeważnie
Dla własnej satysfakcji.

Więc, te wojenne trofea
Zawiesiliśmy na kółkach,
I do niemczyzny się wzięto
Jak dawniej znowu po szkółkach.

I sami proszą się jeszcze
By ich uczono niemczyzny,
Bo bez niej nie można niczem
Być wśród obszernej ojczyzny.

## Z UWAG ŚLEDZIENNIKA.

1.

Kiedy szło o stawianie pomnika Mickiewiczowi, apelowano do nóg — i skutecznie, bo nogi poruszane po sali balowej na cześć Mickiewicza wytańczyły kilka tysięcy reńskich. Obecnie z okazji Hołdu pruskiego, p. Kieszkowski puka do naszych żołądków, chcąc z nich jak Mojżesz ze skały wydobyć nowe źródło na zakupno tego arcydzieła — czyli mówiąc bez omówień proponuje żydowski post, który się na Kaźmierzu w Sądny dzień praktykuje — lub wielkopiątkowe suszenie, ale tak ścisłe jak za dawnych czasów. Była by to bardzo ładna operacja finansowa — gdyby nie to, że obciąża głównie klasy biedniejsze. Bo weźmy tylko na uwagę, że człowiek, którego dzienny dochód wynosi najwyżej 2 guldeny, a z tego 1 fl. obraca na swoje wyżywienie — gdyby tego guldena ofiarował na zakupno obrazu, ofiarowałby połowę swego dochodu — podczas gdy jaki pan, którego dzienny dochód na setki reńskich się liczy — przy najlepszym apetycie nie wyda więcej na potrzeby swego żołądka jak 10 guldenów, (a jeżeli przejada więcej to się przez sam wstyd nie przyzna). Więc choćby taki pan całe owe 10 fl. ofiarował — ofiara ta byłaby dla niego drobnostką, i to wielką w porównaniu z ofiarą tamtego — a cóż tu dopiero mówić o poście tych którzy ciągle są głodni? Projekt podoba mi się - radbym go tylko urzeczywistnić inaczej. — Wolałbym już odsetki od dochodów — lub, żeby dajmy na to taki co lubi bywać na balach albo je sam u siebie wyprawia — wyrzekł się tej przyjemności na ów cel raz jeden w karnawał każdy — albo, żebyśmy postanowili: Święcone obchodzić tylko u siebie — tylko dla siebie jak można najskromniej — a grosz czy tym czy owym sposobem co rok zaoszczędzony ofiarowywali na patryotyczny podatek. — Pomysł p. Kieszkowskiego raz urzeczywistniony wszedłby w życie i przynosiłby w przyszłości różne korzyści — bo jeżeli taka ofiara ogólna uczyniłaby dziś naród właścicielem obrazu Matejki, to jutro lub pojutrze zgromadziłaby tanim jak to mówią kosztem fundusze, mogące w różnych potrzebach być zbawienną pomocą — mogące np. dawać bezprocentowe zapomogi ludziom niezamożnym a pragnącym w zawodzie swoim pracować. To także byłoby pomnikiem narodowej miłości dla wszystkiego co piękne.

## Oda na cześć Moskwy.

Ciesz się, świecie postępowy,
Wolność w Rossji górą!
Nawet bilet wizytowy
Jest tam pod cenzurą!

Moskal zwie się **Ryło** czyli
**Swiniajew** — jak chcecie,
**No nielzia takoj familji**
Pisać na bilecie.

Cenzor na to nie pozwala,
Lecz, **kakby ni było**,
Ustnie wolno zwać Moskala
**Swiniajew i Ryło.**

Niech więc brzmi w cześć Moskwy oda:
Brawo! wiwat! hura!
Oto wolność! ot swoboda!
Oto mi kultura!!

Moskwa zaimponowała
**„Gniłonu Zapadu“**,
Raduj się Europo cała
I ciesz się z przykładu!

Ciesz się także ty, rusinie,
Jako cap ofiarny,
Ciesz się, że ci przyszło ninie
Na ten koniec marny:

Iż pod swobód tych ochronę,
Pod moskala skrzydło,
Wlecze cię w twój wóz wprzężone
Świętojurskie bydło!

**O—o.**

## Próbka recenzyj teatralnych w „Czasie“.

*Przed przedstawieniem.*

Wyborną sztukę Goudineta tryskającą dowcipem i odznaczającą się nieporównaną charakterystyką i satyrą świata urzędniczego odegrają artyści nasi w przyszłą sobotę.

*Po przedstawieniu.*

Sztuka Goudineta jako dzieło sztuki nie ma najmniejszej wartości — nie ma ani głębszej myśli ani poprawnej budowy — jest po prostu lichotą, którą dziwimy się, że artyści nasi wyciągnęli na scenę.

## CO TO MY!

Byłem i ja w Akademji
W gronie różnych licznych gości,
W czasie kiedy sprawozdawca
Mówił nam o jej wielkości.

I nabrałem przekonania,
I wyniosłem wniosek taki,
Że wśród wszystkich mężów świata
Najuczeńsze są Polaki.

Czytałem recenzij wiele
Jak to u nas sztuka kwitnie,
Ilu mistrzów co maluje:
Bosko, wzniośle, cudnie, szczytnie!

I nabrałem przekonania
Co to Polska panie znaczy,
Że my tylko mistrzów mamy,
A reszta to tłum bazgraczy.

Kiedy czytam nekrologi,
Jakie nieraz „Czas“ podaje —
Widzę, że my mamy ludzi,
Jakich żadne inne kraje.

Bo nabieram przekonania
Czytając te nekrologi,
Że to ziemia wielkoduchów,
Że nie ludzie tu — a bogi.

Kiedy słyszę na zebraniach
Polityków naszych mowy —
To nie mogę napodziwiać,
Jak to wszystko tęgie głowy.

I nabieram przekonania
Na tych wielkich patrząc bandy,
Że się u nas w Polsce rodzą
Chyba same Talleyrandy.

Ale gdym tych samych ujrzał
Na sejmowej w Wiedniu sali,
Jak kłaniali się ministrom,
Byli strasznie — strasznie mali.

I nabrałem przekonania,
Że ci, którzy u nas świecą
Niby fosfor wśród ciemności,
Bledną bardzo za granicą.

---

## LIST JÓZI.

Strasz nami No!

Co tobie mucha na Nos siadła czyco, że doMnie nie piszesz tylko do ty czarny, Coja ci zrobiła złego, jezeli to tylko tak Purpase Letan to kele Diabl tam port jak powiada HraBia Fransoa, ale cie zawdy kochać bede. U nas Ci tu sie histoRyje podziały. Nasze fortencery artestyczne niby te eksCelentne Kopfy teatralne, co to Tera Żondzom gdy my wzieły od Kuzmiana tyjatr naDziały — pisali do bublicznosci po gazytach, żeby chodziła na stare sztuki, bo jak nie, to sie zabierom i Na kraj swiata pojadom a kraKuf bedzie desperuwoł potem, cosie wyzbył takich arTystuf wielgich, że przes nich tyjatr kaput, bo chodzby Tyjater stary rzond wyreperuwał, to i tak tyjatru grać nie bedzie można przes nich, ale bubliczność kraKoska to ci jak kużda kobieta, jak sie kto omom stara to ci fochy stroi, jak ja dawni zChrabiom Fransoa udawała, że to strachy na niby tesz to. Asz tu ci raptym jakiś poLak mosKieski, czy tesz moskal polski pszysłał pieniondze i zabira tyjatr kraKoski sakumPakum gdzieś het, asz za petersburk a Hufmanka bedzie ksieniom GeRolsztain w ty trupie i bedzie Kumenderuwała Żeńskiemi i Menskiemi członkami toważystwa. Kuzmian z despeRacyji, że kraKoski tyjatr idzie na Wander pomiendzy moskali, asz do Widnia wyjechał i tam ci go patryJoty cieszom jak mogom i bale dla niego wydajom, a Hufmanka tesz zdesperuwana naspraWiała ci sobie strojuf co nie miara żeby Pszynajmni oczarować grom swojom moskaluf, ale Chrap. Fransoa powieda, że oni na suknie niecieKawi, i niełaKomi, rze im kobieta mnie ma na Sobie tym sie im lepi podoba.

Możebym ta mogła z tego powodu karyJere zrobić, ale mi znuf idzie o to, że bubliczność kraKoska zatraPiła bysie pszes tyjatru, wienc myśle zostać i udawać pszet bublikom i pszet Kuzmianem, HofmaNowom, a jak mi dobrze pudzie to i ciebie zaangaŻujem do rul niewinnych. Żeby ci tak prawde żeknonć, to sama niewim co robić i chciałabym i boje sie. Do tego PawełSburga coś mie stracha, a i wszyskie nasze artyski bojom sie jechać, nawet Hufmanowa co to wisz, że odWażna. Ta patryjotyczna polityka Bug wi co z Moskali porobi. Żeby to były jeszcze takie te moskaluszki jak som na komorach to furda, bo to grzeczne i jak do rany przyłusz, ale te kacapy to podobno wielgie niedzWiedzie i majom gruBijanskie łapy — nusz sie rozgniewajom na polski tyjatr i wezmom sie do nas. Strach pomyśleć — choć z drugi strony muwiom ci z komory, że oni tylko na polakuf źli — a polki lubiom, że tam można nawed karjere zrobić, bo majory żeniom sie z polskiemi PokoJufkami, wienc artyska może puść co najmni za geneRała, no ale zawdy to Ryzyko z takiemi bestyJami — gotowi nas jeszcze wydusić i pozaBijać. No bondź zdrowa jak sie zdecyduje to ci napisze. Twoja **Juzia**.

Ale, ale, Hufmanowa pojechała tam do was wesPrzeć jakiś rebelancki tyatr, bo ona taka jezd czasami demoKratka, a te grafy co ci gadali, że darwin umar, to kłamali, on żyje zdruf i klawy chopok, a tak ci mu jusz z oczu patszy jakby od zimy miał zostać reżysyrem a nie Żylazoski. Zobaczysz go tam tysz bo takze tam pojechał tysz.

---

## Rozwiązanie zagadki.

— Dla czego filia gmachu pocztowego ma napis niemiecki, gdy poczta główna tylko w polskim języku?

— Bo filia jest córeczką głównego zarządu pocztowego i germanizacji i jako przywiązana do matki, przechyla się w swoich upodobaniach na jej stronę.

---

*Do pana hrabiego*

## Jana Stadnickiego.

No, przypatrz się ino hrabia
Ta delegacja co wyrabia?
Sfiksowała czy co? gąska!
Że zachciewa się jej Szlązka.
Szlązka, który od wiek wieków
Własność jest niemieckich człeków.
Co do niego Galicji?
Znać, że nie zna historji.

Pod opinji naciskiem
Chce ten Szlązk nazwać nam bliskiem,
Polonizować w tym czasie,
Gdy rząd w takim ambarasie.
Ci Polacy — to warchoły,
To kolei chcą — to szkoły,
Teraz Szlązk rządowi grabią —
Czysty rozbój — prawda hrabio?

Hrabia Taffé, broń go Boże
Pozwolić na to nie może,
Bo jakby się rozbrykali,
Zachciało by im się dalej
Polonizować Szlązk pruski
Potem Litwę i lud ruski,
I inne robić bezprawia —
Czyż nie prawda — powiedz hrabia?

A zasie wam, halt i wara,
Od ziem, co własnością cara,
I od tych, gdzie ludu masy
Odmieniają der die dasy.
Bo trza dać jak Chrystus mówi:
„Co cesarskie cesarzowi“ —
Co Taffego oddać Taffie
Nicht war — hę — co — panie grafie?

przyjaciel polityczny
Porcus de Chlewowo-Chlewiński.

---

## MONOLOG STAREJ PANNY.

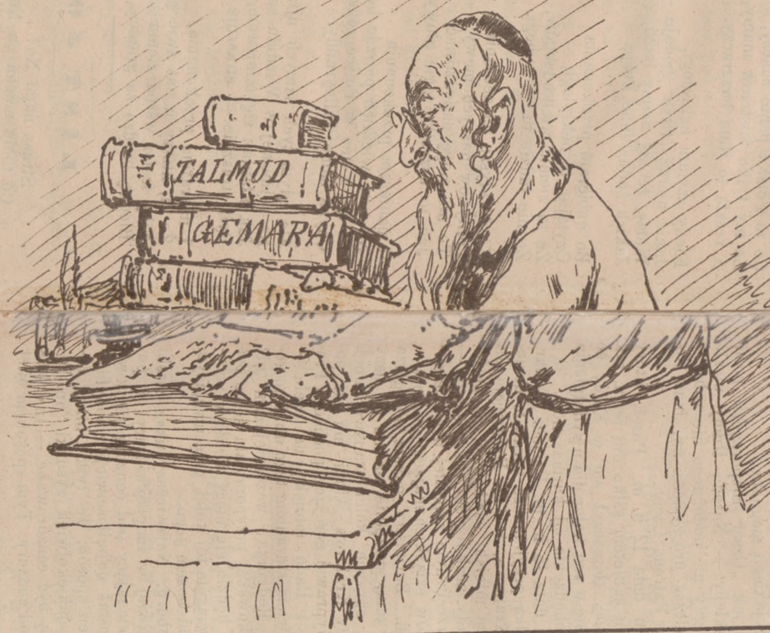
Dbały o nasze dobro opiekuńczy rząd wydał rozporządzenie, aby każdy z doktorów i aptekarzy podał ile ma lat i czy kawaler czy żonaty? — Politycy przepowiadają ztąd wojnę. — Bardzo to być może ale nie dzisiaj... tylko rząd na wszystko przezorny zawczasu zapobiega, aby z powodu wojny nie nastąpiło wyludnienie — bo mnie także przysłano kartkę, abym napisała ile mam lat, czy jestem panna i t. d. — Ślepy nie domyślił by się chyba o co tu rządowi chodzi. Ci doktorzy i ci aptekarze strasznie są do żenienia leniwi — a każdy z nich na dobrego męża i ojca jakby stworzony. Będzie to więc niezawodnie urzędowe bióro nieodzownych małżeństw — dla tego nie podałam dokładnie liczby lat, bo i co znaczą lata — kiedy ja czuję, że w piersiach moich drga młodziutkie serce!

# Różne różności.



**Stańczyk:** Co ci do **niéj**? Niech dogoni... niech **ją** Niemiec zdusi:
Że też waszmość wciąż rządowi kłopot robić musi.

Duszą i ciałem oddaliśmy się rządowi rosyjskiemu, przybraliśmy nazwiska moskiewskie — ich język stał się nam drogi — oddawaliśmy w każdej rebelji usługi carowi — z naszej *krwi pochodzi ten Francos,* co się im przychlebia w pismach swoich, a spotwarza tych biednych jak to teraz dopiero czujemy polaków,




i za to wszystko jaka nagroda?.. Mordy i grabierze. Od dzikiego kacapa do najmiłościwszego caria tyle nienawiści! Aj! waj!

Wielki i mądry nasz rateraz robią [illegible] kto rycheśmy tak kochali nigdy nie było.—Trzeba to będzie zapisać w talmudzie.




**Ignatiew:** Siała baba proso, siała baba mak,
Ja, na cudzej roli, także robię tak.

Od mojego maku — sąsiad twardo śpi,
Co wyrośnie z siewu — ani o tem śni!

## Lament delegacji.

Chcą sejmu, chcą sejmu w tych dniach,
Niech Bóg broni — bo czuję już strach,
Gdy sejm spyta — gdy spyta mnie kraj:
„Z czem powracasz ty do mnie?“ Aj, aj!

Będzie burza już czuję ją w krwi,
Wiem co oni nagadać chcą mi —
„Piątem kołem“ gotowi zwać mnie —
Ach, nie wrócę do kraju ach, nie.

Jako student co ma same **zet**,
Drży wracając w dom o swój grzbiet —
Tak mnie wracać pod rodzinny dach
I nie chce się i bierze mnie strach.

Więc by burza zcichnąć miała czas
Trza najpóźniej by kraj ujrzał nas,
By w jesieni aż sejm zwołał rząd,
I nie puścił nas tak prędko ztąd.

## W ogródku pod „Wilkiem“.

— Czy to prawda, że wy sami gracie teraz na dział?

— Prawda — i jeżeli tak dalej pójdzie to bez butów wyjdziemy na tem przymusowem przedsiębiorstwie....

— A ja myślałem, że Koźmian dalej dyrektoruje — bo jak tu można było nawet przypuścić aby artyści śmieli karmić publiczność takiemi brudnemi i obrzydliwemi pomyjami jak owa wstrętna i niemoralna farsa: „Naczelnik Wydziału.“

— Musimy proszę pana przygotowywać repertoar dla publiki petersburskiej.

## Z posiedzenia żurów (jury) krakowskich.

*Motto:* Mądrym zwał się, głupio odezwał się.
(Ze starej pieśni serbskiej).

**1.** Żury krakowskie postanawiają nagrodzić nawet taki projekt do pomnika Mickiewicza, któryby nie był wykonalnym.

**2.** Projekt Matejki uznany za najlepszy nie dostaje jednak nagrody dla tego, że jest nie wykonalny.

**3.** Pan Dykas dostaje nagrodę, jakkolwiek jego projekt nie będzie wykonany.

**4.** W nagrodę takiego sądu żury krakowskie otrzymały od narodu pysznie oprawny podręcznik wykładów pierwszych zasad logiki i zdrowego myślenia.

## LWOWSKIE KRAKOWIAKI.

Rusin sobie jestem, brat rodzony Lacha
Co rąbać, gdy trzeba, nigdy się nie waha.

Postępuję sobie jak sumienie każe:
Świętą prawdę zawsze nadewszystko ważę.

Między mną a Lachem niech Bóg zgodę wspiera;
Na mnie rubel nigdy wpływu nie wywiera.

Świętojurcom bracia nie dajcie się durzyć,
Za carskie narzędzie chcą was oni użyć.

Kto swych bliźnich zguby jako szatan szuka,
Ten swą boską duszę najniegodniéj bruka.

Słowianin z Słowianinem w miłości żyć musi,
Inaczéj nas wszystkich Moskal wnet wydusi.

Moskale przenigdy braćmi nam nie byli
Oni jak Mongoły zawsze tylko żyli.

Niech świat ujrzy w czynach, że Lach i Rus, brata
W Moskalu nie widzi — tylko swego kata.

Łączmy się z Lachami, łączmy w imię Boże,
Dobrym naszym chęciom On wnet dopomoże.
*Kropidło.*

## POD STUDNIĄ.

**Dryndziarz 1.** Czy to prawda, że mają nam dać taksy za jazdę do Woli, na Bielany? Co te sakramenckie sobie myślą.

**Dryndziarz 2.** Nie bój się brachu, to strachy na lachy. Ile to oni razy się odgrażali, a zawsze były z tego potem nici.

## Rozmowa z kamerdynerem Excelencji.

— Więc jeździliście po kraju,
I byliście tu i tam —
I cóżeście tam widzieli?
— Tryumfalnych mnóstwo bram.

— No, tak wiem, że uroczyście
Przyjmowali wszędzie was —
Lecz badaliście stan rzeczy?
— A czy to był na to czas?

Co dzień uczty i toasty
Tryumfalny wszędzie łuk,
Żyłem sobie niby pasza —
A Excelencja niby „Bóg“.

— A cóż księża niby ruscy?
— Kłaniali się nam do nóg,
Mieli mówki — słowem powiem
Excelencja — żył jak Bóg!

— No, a gdzie moskalofile,
O których gadano wam?
— Nie widać ich było wcale
Z po za tryumfalnych bram.

— Więc Jego Excelencja
Tak pobieżnie poznał kraj?
Teraz się nie dziwię wcale
Iż tam znalazł taki raj!

## TELEGRAMY WŁASNE „DJABŁA“.

**Wiedeń d. 17 b. m.** W Radzie Państwa dziś rozprawy o podwyższeniu cła od **wyrazów cudzoziemskich** wprowadzonych do Austrji. Koło polskie w imieniu swoich wyborców zaprotestowało przeciw ocleniu, utrzymując, że to zrujnowałoby do szczętu dziennikarstwo galicyjskie i Akademję umiejętności, które zużywają codziennie mnóstwo tych zagranicznych wyrobów.

**Kraków d. 14 b. m.** Z ogromną uroczystością odbyła się dziś tutaj procesja z Zamku do kościoła na Skałce z głową św. Stanisława. Z powodu skasowania przez moskali święta tego Patrona Polski tak Najprzewielebniejszy Biskup jako i Kapituła Krakowska postanowili odprawić procesję z jak najwspanialszą jak tylko być może pompą, zwłaszcza, że tłumy wiejskiego ludu rok rocznie przybywają do Krakowa z Kongresówki na tę uroczystość. Wszystkie dzwony grały — Rada miejska z burmistrzem na czele w stroju polskim, Akademja Umiejętności, uniwersytet, szkoły tak męzkie jak i żeńskie — władze rządowe i naczelnicy instytucyj wszelakich gorący udział wzięli w tem wspaniałem nabożeństwie — a duchowieństwo tak świeckie jak i zakonne było o wiele liczniéj reprezentowane niż na pogrzebie jakiego magnata.

Żydzi jak „Czas“ rozporządził pozamykali sklepy — Narodu tłumy niezliczone. Nigdy nic podobnego nie zobaczy Praga podczas uroczystości św. Jana Nepomucena Patrona Czech.

**Wiedeń dnia 12 b. m.** Poseł, który czerwonym żakietem kilka dni temu, tak ubawił izbę, tłómaczył się w Kole, że przebrał się w ten kolor dla uwydatnienia swego pochodzenia od karmazynów.

**Berlin dnia 15 b. m.** Księciu Bismarkowi wielką przyjemność sprawiło doniesienie z Krakowa, że Jego Excelencja dr. Kopf radca miejski oświadczył na posiedzeniu Rady, aczkolwiek post festum — że jest przeciwnym zapadłej uchwale dobro polaków szlązkich mającej na celu.

**Wiedeń.** Burmistrz miasta Podgórza uwija się tutaj skrzętnie aż mu się uszy trzęsą w sprawie kolei transwersalnej. Mieszkańcy Krakowa winni mu za powrotem wyprawić gorejący pochód z Prezydentem i Radą miejską na czele — dzięki bowiem staraniom tego dbałego gospodarza Podgórza, wcześniejszym niż Rada krakowska przypomniała sobie coś o tem — będzie się mógł Kraków przyglądać pociągom tej kolei, przesuwającym się tuż pod nosem jego.

**Petersburg.** Najświeższy ukaz carski najdobrotliwiej w imię cywilizacyi i postępu podciągający pod cenzurę bilety wizytowe, został najmiłościwiej zmodyfikowany w ten sposób, że tylko bilety zawierające jakiekolwiek rysunki (np. korony) mają być cenzurowane — inne zaś wolne są od cenzury. Tym sposobem bilet

**Graf Ignatiew**
Vater der Lüge.

jest zakazany — dozwolone zaś są tylko bilety w takim rodzaju:

**N. N. Bogdanowitsch-Kobyzew**
fournisseur des bombes de S. M.

## Cztery medale zasługi i list pochwalny
**za niezrównane środki**

mianowicie:

### ANTILENTTILIA

usuwa ***piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,*** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość.— Cena 2 złr.

### WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądzki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

### MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem ***MAGNOLINY*** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. ***MAGNOLINA*** usuwa ***czerwoność nosa,*** niszczy ***wągry*** t. j. czarne punkciki, które najwiecej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

### WODA LILIJOWA

Plamy żółte, brunatne i ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu zupełnie nikną. Cena 1 złr.

### Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną twarz piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

### Pudr książęcy biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu, a pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — ***Cena pudełka 1 złr.***

### PUDR KSIĄŻĘCY

***cielisto-różowy,*** dla blondynek i ***cielisto-żółtawy*** dla szatynek i brunetek, po 70 ct. 1 złr. 20 ct. i 1 złr. 60 ct.

### KREM ORJENTALNY BIAŁY

***cielisto-różowy,*** dla blondynek i ***cielisto-żółtawy*** dla szatynek Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i Przejrzystość, a twarz martwa pokryta bruzdami, nierówno szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct.

### PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. — ***PILIPTON*** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. ***Cena flakonu 1 złr. 50 ct.***

### WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem

***Cały Flakon 3 złr. Pół Flakonu 1 złr. 60 ct.***

### NIGRETINA

Po długiem doświadczeniu udało mi się wynaleść wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastósowaniu bardzo prosty. ***Cena 1 złr.***

## Jan Ihnatowicz,

***magister farmacji i chemik sądowy.***

**Fabryka we Lwowie. Filia w Krakowie, Sukiennice Nr. 20.**

Główne składy w Stanisławowie w aptece pp. Stechera, w Tarnopolu Jamrugiewicza, w Przemyślu p. Nahlika, w Podhajcach Karykiewicza, w Stryju Drągowskiego, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach nabyć można.

2706. Do Wielmożnego Pana

## BONIFACEGO STILLERA

*właściciela Zakładu leczniczego*

**w Morszynie.**

Mam zaszczyt zawiadomić WPana, że woda gorzka i sól pochodząca ze źródła morszyńskiego zostały z dobrym skutkiem wypróbowane w naszym Szpitalu.

Wedle sprawozdań prymaryatów, uznaną została ich skuteczność pewna i szybka, jako środka czyszczącego i okazały się odpowiedniemi do użytku w tych zboczeniach czynnościowych trzewów brzusznych, w których są wskazane wody gorzkie.

Na podstawie tej doświadczonej skuteczności, zostało zaprowadzone w naszym szpitalu, powszechne użycie wód gorzkich i soli morszyńskich w miejsce dotąd używanych innych wód gorzkich.

Lwów dnia 10 Lutego 1882 r.

Dyrektor Szpitala powszechnego krajowego
***Dr. Głowacki.***

Sól gorzka ze zdroju „Bonifacego" w Morszynie, jako też i tamtejszą wodę mineralną „Bonifacego" używałem w szpitalu powszechnym w Czerniowcach przez czas dłuższy i doszedłem do przekonania, że tak woda jak i sól w odpowiednich dawkach sprawia obfite wypróżnienia bez bolu i upośledzenia trawienia, w skutek czego tak sól, jako też i wodę każdemu jako środek przeczyszczający i do dłuższego użycia zdolny sumiennie polecić mogę.

Czerniowce dnia 17 Lutego 1882

***Dr. B. Wolan***

c. k. radca sanitarny prymariusz i docent Uniwersytetu.

**NAJLEPSZE**

## PAPIERKI DO CYGARETÓW

są

# LE HOUBLON

***Wyrób francuzki***

przestrzega się przed naśladowaniami!!!

Prawdziwemi są te papierki cygaretowe tylko wtedy, jeśli każdy papierek jest oznaczony stemplem LE HOUBLON, a każda okładka poniżej umieszczoną marką ochronną i podpisem.

MARQUE DE FABRIQUE C. C.

Cawley & Henry
*Propre du Brevet*

**CAWLEY & HENRY,** alleinige Fabrikanten, PARIS

*Seuls Fabricants brevetés des Marques :*

**PAPIER ANANAS** Couleur Maïs Qualité supérieure

**LE DRAPEAU NATIONAL** Blanc ou Maïs Aux Armes de chaque Pays

Skład towarów tokarskich i galanteryjnych

pod firmą:

## JAN BAJER

przy ulicy Grodzkiej pod l. 89.

**Wielki handel rozsyłkowy pocztą**

## A. B. ETTLINGER'a, w Hamburgu

poleca rzetelny i tani towar następujący,

opłatnie za zaliczką pocztową, opakowanie darmo.

| | |
|---|---|
| **Kawa,** w worbach po 10 funt. cłow. | złr. |
| **Santos,** spora i silna | 3.60 |
| **Kuba,** najlepsza zielona silna | 4.10 |
| **Domingo,** jasna łagodna | 4-50 |
| **Mokka,** perłowa ognista | 4.95 |
| **Ceylon,** silna niebiesko-zielona | 5.— |
| **Jawa,** złoto-żółta najlepsza łagodna | 5.20 |
| **Portoriko,** delikatna smaczna | 5.40 |
| **Kawa,** perłówka najlepsza zielona | 5.95 |
| **Ceylon,** plantacyjna arom. | 6.20 |
| **Menado,** najwyborn. łogod. silna | 6.80 |
| **Mokka,** prawdz. arabska najlepsza | 7.40 |
| **Mięszanka,** Stambulska ulubiona | 4.95 |
| **Ryz stołowy,** b. dob. 10 funt. cłow. | 1.40 |
| „ „ najlepszy 10 funt. cłow. | 2.— |
| **Sago perłowe,** dobr. 10 funt | 1.60 |
| „ „ najlepsze | 2.— |
| **Herbata Congo** wybor za funt. cłow. | 1.15 |
| „ **Souchong,** najlepsza | 1.75 |
| „ **Tonkay,** zielona | 1.75 |

| | |
|---|---|
| **Śledzie Matthias,** | złr. |
| najepsze około 40 sztuk | 2.— |
| „ **holenderskie,** grube 25 „ | 1.75 |
| Ia. **Śledzie tłuste** 28 „ | 1.75 |
| Ia. „ „ około 100 „ | 1.50 |
| **Sardynki koronne,** Pickles ff. | 1.75 |
| **Anchovis,** prawdziwe koło 400 sztuk | 2.70 |
| **Sledzie łososiowe.** świeżo wędzone około 30 sztuk | 2.15 |
| **Śledzie w sosie musztardowym,** nowość delikatesse w beczułkach 10 funtowych bardzo smaczne | 3.50 |
| Ia. **Sztokfisz,** 10 funt. paczka | 2.05 |
| **Kawior** Ia., słabo słony 2 funt. becz. | 2.25 |
| 5 funtowa 4.50, 10 funtowa | 8.50 |
| **Ostrygi świeże** około 50 sztuk | 3·— |
| **Cytryny** koszyk 40 sztuk | 1·75 |
| **Apelzyny** „ 30 „ | 1·90 |

**Ryby wędzone,** szproty kielskie etc. jak najtaniej. Cenniki darmo i opłatnie.

# PRZEWODNIK KRAKOWSKI.

### *Wawel.*

*Groby królewskie zwiedzać można codziennie.*

*Skarbiec kościelny, codziennie o godz. 4 po południu.*

*Smocza jama codziennie (za zgłoszeniem się do miejscowej władzy wojskowej) bezpłatnie.*

### *Kościół P. Marji.*

*Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza), codziennie po poł., za opłatą. Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.*

### *Muzea i zbiory naukowe.*

*Biblioteka Jagiellońska (przy ulicy św. Anny) od 9. do 1. dla czytających codziennie, dla zwiedzających we czwartek, a w inne dnie za upoważnieniem dyrektora.*

*Gabinet archeologiczny (w gmachu Bibl. Jag. na dole), codziennie, bezpłatnie wyjąwszy święta i ferye.*

*Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności. Posąg* **Kopernika** *z marmuru kararyjskiego, naturalnej wielkości, dłuta W. Gadomskiego (w gmachu Akademii, ulica Sławkowska) codziennie od 11 do 1 bezpłatnie.*

*Muzeum techniczno-przemysłowe, (ul. Franciszkańska) codziennie od 10-1 i od 3-5. Wstęp 20 centów w święta bezpłatnie.*

*Wystawa nieustająca Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (w Rynku głównym w Sukiennicach) codziennie od 11 do 4 prócz poniedziałku. Wstęp 30 cent., w niedzielę 15 cent.*

### *Instytucye finansowe.*

**Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.** — *Biura tego Towarzystwa mieszczą się w własnym gmachu przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 a mianowicie* **Ajencja zabezpieczeń od ognia i gradu** *u głównego wejścia na dole po lewej stronie.* **Biura ubezpieczeń na życie** *na dole drugą brama.*

**Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie.** — *Biura mieszczą się w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Kleparz Dz. VII Nr. 124 u głównego wejścia na dole po prawej stronie.*

**Filija banku hipotecznego.** *Rynek główny i róg ulicy Szewskiej, dom Hr. Wodzickich.*

**Bank galicyjski,** *Rynek gł. Nr, 19. Godziny biórowe od 9 rano do 3 popoł. prócz świąt i niedziel.*

**Kasa Oszczędności.** *Nr.468 „Pod nową bramą". Godziny urzędowania codziennie prócz świąt od 9 do 1.*

### *Domy bankowe.*

**Stanisław Feintuch,** *Rynek głów. Szara kamienica.*

**Albert Mendelsburg,** *Rynek N. 9.*

### *Dentyści.*

**I. Dłużyński,** *(ul. Florjańska Nr. 326. I piętro.) Od godz. wpół do 10tej i od 1szej i od 2 do 5.*

**K. Goebel** *(ulica Franciszkańska Nr. 10) Dr. med. Docent dentystyki w Uniw. Jagiell. Od godz. 10-3.*

### *Apteki.*

**J. Trauczyński** *(apteka pod koroną), Rynek, dom własny, naprzeciw wieży ratuszowej Instrumenta chirurgiczne bandaże i parfumerje.*

### *Składy fortepianów.*

**F. Masłowski,** *Nr 309 przy ulicy św. Jana.*

### *Litografie.*

**A. Pruszyński,** *ulica Szewska. Podejmuje się wszelkich robót litograficznych.*

### *Zakłady fotograficzne.*

**Walery Rzewuski,** *(na Wesołej przy plantacjach, dom własny). Fotografuje codziennie bez względu na stan powietrza, wyjąwszy świąt i niedziel po południu. Wykonanie wedle najnowszych metod które wskazuje nauka i dobry smak. Na wystawy fotografij nie daje. Ceny jak dotąd umiarkowane.*

**A. Szubert,** *przy ul. Krupniczej N. 17, odznaczony medalem na Wystawie Paryzkiej 1878 r. Zdejmuje fotografie do naturalnej wielkości, wykonywuje fotografie z połyskiem i emaliowane; koloruje na szkle (Heliominiatury) jakoteż artystycznie akwarellą. Grunwald, panorama Krakowa, komplety widoków Tatr, Szczawnicy i Zegiestowa są do nabycia.*

### *Skład obuwia.*

**Antoni Markiewicz,** *ulica Sławkowska* **Hotel Saski.** *Skład obuwia męzkiego własnego wyrobu. Za trwałość i dobroć materjału ręczy. Obstalunki i reparacye wykonywa punktualnie. Ceny nader umiarkowane.*

### *Hotele*

**Drezdeński Ziembińskiego,** *Rynek główny i róg ulicy Floryjańskiej. Restauracja z polską kuchnią.*

### *Restauracya.*

**Bogusiewicza i Mnszyńskiego** *w hotelu saskim przy ulicy Sławkowskiej. Kuchnia francuzka, dobór win wszelkich gatunków.*

### *Kawiarnie.*

**Rehman.** *Rynek, w Krzysztoforach 1 piętro. Kawiarnia na sposób zagraniczny urządzona. Bilardy oraz czytelnia wszystkich pism periodycznych tak polskich jak niemieckich, francuzkich i angielskich.*

### *Magazyny i handle.*

**Wilhelm Fenz,** *(Rynek Nr. 48. wprost kościoła św. Wojciecha. Magazyn towarów galanteryjnych i parfumerji. Wielki skład nasion kwiatowych, jarzynnych i pastewnych z najlepszych źródeł.*

***Leon Feintuch.*** *(Sukiennice wprost kośc. św. Wojciecha). Największy magazyn nowości, towary galanteryjne francuzkie i angielskie, kwiaty paryskie najcenniejsze artykuły toalety męzkiej i damskiej, przedmioty do podróży. Takiż sam Magazyn we Lwowie w gmachu banku Hipotecznego naprzeciw hotelu Georgea.*

**Józef Riedel,** *Rynek główny, naprzeciw kościoła św. Wojciecha „pod Jaszczurkami". Skład wszelkich przyborów* **do haftu i szycia** *płócien i bielizny stołowej, perkali, gotowej bielizny damskiej i męskiej własnego wyrobu, parfumeryj,* **materyj** *i galonów* **na aparata kościelne** *it. p. Główny Skład Herbaty.*

**Andr. Schultz,** *Rynek gł. Nr. 26. Handel towarów* **norymbergskich i korzennych.** *Skład papieru, przyborów pisemnych i rysunkowych, farb, lakierów, pendzli i złota malarskiego, korali i paciorków szklannych w różnych gatunkach, oraz* **fabryczny Skład pasty woskowej do zapuszczania posadzek.**

**F. Lenert,** *ul. Sławkowska Nr. 261 Cement portlandzki, gips i farby.*

**Juliusz Grosse,** *Rynek gł. w pałacu Spiskim. Handel hurtowny i detail Win i Herbat.*

**F. Lenert,** *ul. Sławkowska Nr. 261. Hurtowny handel win wszelkich i towarów kolonialnych. Herbata, arak, wódki, porter, sery, smolec, słonina i t. p.*

**Jan Janiga,** *w Krzysztoforach Rynek główny.* **Handel towarów kolonialnych i Materjałów aptekarskich.** *Główny Skład* **Wód mineralnych** *krajowych i zagranicznych.* **Wielki wybór WIN** *węgierskich, tokajskich i zagranicznych. Prawdziwy Koniak, Rum Jamaika, Cuba, Arak Batavia, de Goa, Wódki krajowe i zagraniczne, Oliwa Prowancka. Doborowy wybór Herbaty rossyjsko-chińskiej i Kowy, oraz* **Specialitetów lekarskich** *po jak najumiarkowańszych cenach.*

**H. Fritsch,** *Mały Rynek. Skład towarów kolonialnych, farb, win węgierskich i zagranicznych, wódek, Nafty amerykańskiej i krajowej. Główny skład herbaty, Cementu Portland i Gipsu.*

**Antoni Suski.** *Róg ulicy Grodzkiej i Szerokiej dom własny. Wszelkie towary korzenne, Wina węgierskie, austrjackie, reńskie i francuskie. Prawdziwy koniak, rumy i araki, wódki zagraniczne i krajowe, kawa, czekolada, herbata chińska i angielska, oliwy, musztarda, cukier, ryby marynowane, sery, wędliny, przekąski gorące miesne, porter, piwo okocimskie.*

**JAN FISCHER,** *w pałacu spiskim.* **Skład papieru,** *materyałów pisemnych, rysunkowych, przyborów szkolnych i towarów skórkowych.* **Bilety wizytowe.** *Wybór papieru listowego tak pojedyńczo jak i w pudełkach — z monogramami, lub bez.*

**W. BAZES,** *Rynek Główny Nr. 29.* **Szkład szkła, porcelany, fajansu i listew złoconych,** *oraz* **świeczników kościelnych** *i* **salonowych.** *Przyjmuje także* **oszklenia** *nowych jakoteż starych budynków z* **lustrowych, belgijskich i krajowych tafli, po jak najumjarkowańszych cenach.** *Wszelkie zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą.*

**J. BAZES wielki skład angielskich francuskich, belgijskich i czeskich towarów** *szklannych, kryształowych, żyrandoli. lamp, akwaryi, złotych rybek i* **porcelany;** *przy ul. Grodzkiej Nr. 107, naprzeciw kościoła św. Piotra* **po najumiarkowańszych cenach fabrycznych.**

### *Zegarmistrz.*

**W. BOJARSKI zegarmistrz,** *dawniej przy ulicy Grodzkiej obecnie w Sukiennicach, (sklep Nr. 24 od strony ulicy Szewskiej) poleca swój:* **doborowy skład zegarów pendułowych stołowych francuskich** *oraz* **zegarków kieszonkowych** *znajsłynniejszych fabryk szwajcarskich i francuskich.*

*Właściciel niniejszego* **magazynu,** *który istnieje pod jego firmą, już od lat 15 starał się zawsze aby nie tylko towarem doskonałym, ale i rzetelnem wykonaniem powierzanych mu robót, zaskarbiać sobie zaufanie powszechne. Pozyskanym względom będzie on i nadal godnie odpowiadał.* **Zamówienia** *z prowincyi uskutecznia się jak najrychlej. Wszelkie zamiany podejmuje.* **Reperacje** *wykonywa najdokładniej z jednorocznem poręczeniem.* **Geny przystępne.**

### *Magazyn ubiorów męzkich,*

**Józef Zarzycki,** *ulica Floryańska l. 333. Ubiory gotowe według najświeższej mody. Wykonywa wszelkie zamówienia w 24 godzinach. Wielki wybór kortów, sukna i drylów z fabryk zagranicznych.*

### *K. Rząca w Krakowie.*

**Zakład fabryczny wód lekarskich, mineralnych, sztucznych i wody sodowej. Fabryka atramentu, farb stampilowych, lakierów, szwarcu i tłuszczu do obówia.**

### *Cukiernia.*

**REMAN & HENDRICH (Sukiennice).** *Paleca Szanownej Publiczności wyroby pierwszej jakości.*

*Pokoje dla Dam i osób niepalących, oraz osobne pokoje dla palących urządzone z komfortem na sposób zagraniczny. Zawsze wyborna konsumacya i skrzętna usługa oraz doborowa czytelnia dzienników krajowych i zagranicznych.*

*Wielki wybór najwyborniejszych* **cukrów, czekoladek, owoców** *smażonych ciast i t. p.* **Lody** *o każdej porze roku.* **Likiery** *i* **wina** *jakoteż* **chłodniki** *i napoje gorące.*

### *Magazyn mod,*

*oraz* **pracownia sukien i okryć damskich Aleksandry Zamoyskiej,** *w Krakowie, Rynek gł. linia A-B róg ulicy św. Jana, poleca znaczny wybór* **kapeluszy damskich** *przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące.*

### *Fabryka pierników.*

**K. Molęcki** *w Krakowie przy lu. Brackiej l. 158. Pierniki salonowe w paczkach po 40 ct. i po 30 ct. Placek królewski przekładany 1 złr. 50 ct. Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 ct. Całusków 30 za 25 ct. Cennik pierników rozsyła darmo.*

**L. Czyńskiego w Jarosławiu.** *Fabryka pierników i sucharków za swe wyroby kilkakrotnie zaszczytnie na wystawach odszczególniona, umieściła swoje wyroby do sprzedaży w Krakowie po wszystkich pierwszorzędnych handlach korzennych i delikatesów. Podczas jarmarków na wiosnę i jesień sprzedaje swoje wyroby pod własnym namiotem naprzeciw hatelu Drezdeńskiego w Rynku.*

### *Zakład stolarski.*

**Romana Chmurskiego** *(firma protokołowana) przeniesiony z ulicy ś. Józefa na ulicę Smoleńsk do własnego domu pod L. 105, wykonuje wszelkie roboty fabryczne, kościelne, meblowe, oraz inkrustacye na sposób francuski i angielski, palecając się nadal łaskawym względom Szanownej Publiczności.*

### *Sprzedaż mięsa.*

**Antoni Świątek,** *ulica Teatralna, gdzie kasa podatkowa. Sprzedaż* **mięsa wołowego w najnowszy sposób i fabryka wyrobów mąsarskich. Ceny umiarkowane.**

### *Fabryki wyrobów masarskich.*

**Marja z Armółowiczów Kurkiewiczowa,** *ulica Mikołajska Nr. 438,* **poleca wyroby masarskie** *do dzisiejszych wymagań tak w rozmaitości jak cenie przystępnej — świeżo i czysto do usług Sz. Publiczności.*

**Wiktor Armółowicz,** *ulica Floryańska pod L. 352 poleca Sz. Publ. wszelkie w zakres wchodzące wyroby masarskie starannie wykonane cenach najumiarkowańszych.*

**Stanisław Armółowicz,** *ul. Grodzka l. 92. Skład wędlin i delikatesów swojskich*

**J. K. Kurkiewicz** *przy ul. Grodzkiej pod L. 85. Poleca wędliny i wyroby masarskie z nadzwyczajną czystością, smakiem, w połączeniu z świeżością doborowego mięsa wykonane.*

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski.* Druk W. Korneckiego w Krakowie.

# DODATEK do Nru 9 „DJABŁA“ z roku 1882.

## Do pana Luxa w Poznańskiem.

Dzika furjo! zamiast chłopską dziatwę
Przerabiać w niemców — masz zadanie łatwe
Na innem miejscu — gdzie trud nie daremny,
I owoc pewny. Rzuć stryczek nikczemny
Pomiędzy ową szlachtę staropolską
Co wam sprzedaje zagrodę ojcowską,
Co na wszelakiéj grosz tracąc ochydzie,
Najprzód w szubrawców potem w dziady idzie.
Owych kpów Niemcze bierz do swej fabryki,
Już oni dziś są wasze karczowniki —
Bo dziś w dom ojców Niemca panem wpuszcza
Tylko wyrzutków wpółniemszczona tłuszcza!
Tam fabrykancie! — a jeźli ci mało
Suń do Galicji — tu znajdziesz wspaniałą
Paczkę téj saméj jak i tam hołoty!
Z poznańskim chłopem daremne kłopoty,
On wie, że Polak — on przecierpi krzywdy,
Wiary, języka nie wydrzesz mu nigdy.

DJABEŁ.

## Z UWAG ŚLEDZIENNIKA.

2.

Znany wszystkim w Krakowie tłómacz Macchiavella, powiada w jednej z licznych swoich broszur, że Polska ciągle będzie na katafalku, dopóki się nie zdobędziemy na polityka narodowego. A że naród polski składający się z 28,000,000 Lachów, Rusinów i Litwinów nie wydał dotąd takiego męża — to według zdania jego ztąd pochodzi, że ten dwudziesto-ośmio miljonowy naród ma wiele wrodzonej szlachetności a mało rozumu — gdy tym czasem chcąc być dobrym politykiem potrzeba być filutem, mówić w danych okolicznościach przeciw wewnętrznemu przekonaniu, często gęsto udawać drzemiącego staruszka i milczeć, aby potem palnąć frazes taki, na który zawołałby Reinecke Fuchs (gdyby go usłyszał): „O! das ist Kopf!“ — Szanowny tłómacz Macchiavella pisząc powyższe uwagi nie przeczuł widocznie, że nie tylko w Radzie Państwa ale i w Radzie miejskiej na posiedzeniu w dniu 12. Maja odbytem — uwidocznią się różni tacy politycy o jakich on marzy.

Radca Trauczyński wyrwał się na tem posiedzeniu jak Filip z Konopi — postawił bowiem nie spytawszy się o pozwolenie szefa Czasu, rezolucję wzywającą Koło polskie, aby u rządu wyjednało dla Szlązka równouprawnienie języka polskiego w szkole, sądzie i urzędach. Kiedy przeciwko temu wnioskowi przez 22 radców podpisanemu wystąpił inny radca i dowodzić zaczął, że owa rezolucja jako nie będąca na czasie zaszkodzi tylko sprawie szlązkiej — że rząd byłby posadę prezydenta krajowego tej prowincji oddał w ręce polaka gdyby nie krzyki galicyjskich dzienników — pomyślałem sobie: Panie tłómaczu Macchiavela — twoje twierdzenia mijają się z prawdą bo oto są ludzie, którzy się kierują nie tylko wrodzoną szlachetnością ale i politycznym rozumem i dziękowałem Bogu za ten publiczny protest przeciwko warcholstwu p. Trauczyńskiego — bo gdyby ten wniosek przeszedł gładko jak chleb z masłem — to kto wie, czy rząd nie byłby cofnął nominacji i tego Niemca a dał posadę jakiemu Polenfreserowi zdecydowanemu, np. Herbstowi! — Ten, to przynajmniej rodzony na Morawie, na ziemi słowiańskiej — co świadczy o tajemnej życzliwości rządu dla Szlązka, a tamten, pożal się Boże coby to jeszcze być mogło. — Wśród tych rozmyślań zostałem jak piorunem rażony przez nagłe wystąpienie dra Retingera przeciwko poprzedniemu mowcy i to na nieszczęście z silnemi argumentami, które wśród warcholskich oklasków zakończył: „że Rada krakowska jako reprezentacja polska ma do spełnienia obowiązki takie, które są świętemi dla każdego polaka.“ — Po Rettingerze odezwał się jeszcze i p. Faustyn Jakóbowski, że Rada ma prawo upominać się za braćmi Szlązakami — i ogromną większością wniosek Trauczyńskiego przeszedł. Wtedy ja, już chciałem zawołać: A bodajcie wszyscy djabli... panie tłómaczu Macchiavella, jak ty znasz naród!... ale w tej chwili wstał po zapadłej owej uchwale Jego Excelencja Kopf, znany patrjota z czasów Rzeczypospolitej krakowskiej — członek rządzącego w niej senatu, kawaler orderów wszystkich trzech opiekuńczych dworów etc. etc. i zażądał aby w protokule umieszczono, że **on** przeciwnym jest tej uchwale. — Wtenczas stanął mi w myśli tłómacz Macchiavella z nosem ogromnie na kwintę spuszczonym tuż nad głową excelencji jakby ją chciał błogosławić — a z drugiej strony pojawił się Reinecke Fuchs i pochwalnie kiwając ogonem rzekł: „In diesem Kopf.. (dalej mówił po polsku) nic nie ma wrodzonej szlachetności bo nie okazał nawet współczucia dla głupich Szlązaków — a rozumu, owego gatunku, któryś określił, jest jak widzisz ogromna kupa! Polska na katafalku drgnąć musiała słysząc tego wielkiego narodowego polityka.. Ciesz się panie Sozański!“ — ale tłómacz Macchiavella odwrócił się i o ile mi się zdawało, to nie dam trzech groszy, że splunął.

## Piosnka o panu Bohuszu.

— „Bohuszu, Bohuszu!
Bodaj, twoju duszu,
Coś chciał szlachtę, pany,
Zamienić w Wachmany.“

— „Czegóż się sierdzicie,
Toć czytałem w Czasie,
Że to nic szpetnego
Gdy ziomków zdradza się.

Że denuncjacją
Szlachetną to zwie się,
Gdy do rządu donos
Na braci kto niesie.“

— „Bohuszu, Bohuszu,
Bodaj byś był niemy —
Wiedz o tem mój panie
Że co Czas, to nie my.“

## Medytacje kuma p. Jacentego.

A to ci czysta kumedyja z tym uniwersytetem i plantami. Przewartuwołem ten artykuł wczorajszy w Czasie z góry na dół i z dołu do góry jak mi kum radził i nicem więcej z niego nie wykoncypuwoł jak tylko: Jesteście głupcy nie rozumiecie co to uniwersytet — to będzie gmach monumentalny — dajcie trawnika na kilkadziesiąt kroków a dostaniecie potem 300 metrów kwadratowych przed tym gmachem — a ten uniwersytet, który przez 4 wieki słynął w świecie ze swojej wielkości, bedzie tera dopiero wielki.“ — Ta gadanina Czasu to mi się niby coś wydaje podobną do fakturowania owego żydka, co przed sklepem werbuje twój rękaw i obiecuje ci różne różności w sklepie, a ty patrzysz z ulicy do sklepu i widzisz takie tylko ciemności, że oko wykól. Tak i w tym Czasie, czytasz i czytasz kupę słów a w ząb z nich nic wypenetruwać nie możesz — tylko miarczysz, że ten uniwersytet to niby jakaś prześwietna persona, co siedzi w powozie a pijany furman co ją wiezie wpakuwoł się niby dyszlem w twój dom — i gadają ci potem: „rób co chcesz, przetrąć kamienicę choćby na dwoje, bo dyszla wyrejteruwać nie można. Prześwietna osoba musi tylko tędy wandrować gdzie się dyszel wparantuwoł.“

Tfu! ja powiadam, że daj komu palec, to za rękę chwyta — dała im kiedyś Rada kawałek plant, to tera masz babo redutę. Dziwna to rzecz, dawniej Akademja była niby szczupła a dominuwała, bo miało dużo sławnych prefesurów — dzisiaj prefesurów wypychają do Reichsratu — gdzie po całych rokach tylko politykuwać muszą — a chcą budować gmach, żeby w nim potem, mieszkali chyba to ci, to owi — a uczniowie dusili się po staremu, jak to się dzieje to w szkołach sztuk pięknych to w innych — albo z chorymi w szpitalach gdzie widocznie nie dla nosa tabakiera. — Ten aptykarz Trauczyński to ci wcale dobrze chciał, ażeby kołkami wyrachuwać co chcą wziąść — boby to każdy mógł skonfrontuwać łatwo, a nie medytuwać na pamięć.

Nie jestem ci ja taki uparty jak kobyła w błocie — ale z plant nie można ofiaruwać ani skrawka, bo by się z nas jak z durniów z przeproszeniem śmiał potem cały świat.

Wolałbym już żeby im w ostateczności podaruwać tę ulicę Gołębią niby niższą. — Niechby ją sobie wzięli i dodali coś z tego ogrodu od Biblijotyki co tam tylko niby komuś do spaceru służy, a będą mogli wybuduwać co chcą, tylko na inny manir.

Ale co gadać, oni chcą na swojem postawić, kpią sobie z mytlinga — a ja powiadam, że mytling powinien być — bo ktoś to chce coś zmytlić — a i rajcy powinni imiennie głosować, abyśmy potem wiedzieli komu powiedzieć: „Za kiepską gospodarkę fora z dwora i aus!“

## Wszystko nam dałeś.

(Hymn galicyjski).

Zmówmy trzy Ojcze nasz, Zdrowaś,
Zmówmy bracie cały pacierz —
Mamy wszystko, co nam trzeba
Mamy bank krajowy — Macierz.

Już nam bieda nie dobodzie
Więc cieszże się bracie a ciesz —
Czegoż więcej nam potrzeba,
Kiedy mamy Bank i Macierz.

Czego trzeba? Bagateli:
By Bank miał na co nam dać —
I by ten grosz nie szedł marnie,
I by lud chciał Macierz ssać!

# PODAĆ RĘKĘ SZCZĘŚCIU!

## 400,000 Marek

jako główną wygranę w pomyślnym razie, nastręcza hamburgskie **najświeższe wielkie rozlosowanie pieniędzy**, które przez **W. Rząd** poręczonem zostało.

Ułożenie nowego planu jest nader korzystnem a zasadza się na tem, że w ciągu niewielu miesięcy a to w 7 ciągnieniach **47,600 trafnych**, wygranemi być muszą. Główna wygrana wynosi ewentualnie **400,000** Marek, szczegółowo zaś:

| | |
|---|---|
| 1 wygr. po Mr. **250,000** | 3 wygr. po Mr. **6.000** |
| 1 wygr. po Mr. **150,000** | 54 wygr. po Mr. **5,000** |
| 1 wygr. po Mr. **100,000** | 5 wygr. po Mr. **4,000** |
| 1 wygr. po Mr. **60,000** | 108 wygr. po Mr. **3,000** |
| 1 wygr. po Mr. **50,000** | 264 wygr. po Mr. **2,000** |
| 2 wygr. po Mr. **40,000** | 10 wygr. po Mr. **1,500** |
| 3 wygr. po Mr. **30,000** | 3 wygr. po Mr. **1,200** |
| 4 wygr. po Mr. **25,000** | 530 wygr. po Mr. **1,000** |
| 2 wygr. po Mr. **20,000** | 1,073 wygr. po Mr. **500** |
| 2 wygr. po Mr. **15,000** | 27,069 wygr. po Mr. **145** |
| 1 wygr. po Mr. **12,000** | Razem 18,436 wygranych po |
| 24 wygr. po Mr. **10,000** | marek 300, 200, 150, 124, |
| 3 wygr. po Mr. **8,000** | 100, 94, 67, 50, 40, 20. |

Z tych wygranych przypada na pierwszą klasę 4000, włącznej sumie 116,000 marek do rozlosowania.

Ciągnienia wygranych są urzędownie według planu ustanowione.

Do najbliższego ciągnienia tej wielkiej przez Państwo poręczonej loteryi kosztuje:

1 cały oryginalny los tylko Marek 6 albo $3\frac{1}{2}$ złr. a. w.
1 połowa oryginalnego losu tylko Mr. 3 „ $1\frac{3}{4}$ „ „
1 ćwiartka „ „ „ „ $1\frac{1}{2}$ „ 90 centów austr. w.

Wszelkie zamówienia przy nadesłaniu należytości nawet za zaliczką pocztową zostają starannie wykonane tak, że każdy zamawiający otrzyma bezzwłocznie oryginalny los, herbem państwa opatrzony.

Przy losach dołączone bywają urzędowe plany w których uwidoczniony jest rozdział wygranych we wszystkich klasach, jako też i odnośnych stawek, a po każdem ciągnieniu przesyłamy ***sami*** interesantom urzędową listę ciągnienia.

Na żądanie posełamy urzędowy plan opłatnie, do przejrzenia i oświadczamy się z gotowością, przyjąć napowrót losy, gdyby te nie konweniowały i zwrócić zapłaconą należytość, rozumie się przed ciągnieniem.

Wypłata wygranych następuje według planu, **bezzwłocznie pod gwarancyą Rządu.**

Naszej kollekturze prawie zawsze sprzyjało szczęście, gdyż pomiędzy znacznemi wygranemi, które miała, bardzo często cieszyła się głównemi wygranemi, jakoto: **250.000, 100.000. 80.000, 60.000, 40.000** itd.

Przedsiębiorstwo tedy **na rzetelnej podstawie** oparte, każe nam się domyślać, że znajdzie wszędzie żywy współudział, na który licząc, prosimy, z powodu o nadesłanie zamówień jak **najrychlej**, tak żebyśmy mogli wszystkim zamówieniom zadość uczynić, a wkażdym razie najdalej przed ***31 Maja b. r.***

**KAUFMANN & SIMON,**

**Interes bankowy i wekslowy w Hamburgu,**

***P. S.*** Równocześnie składamy podziękę za to ogólne zaufanie, któreśmy dotąd posiadali, zapraszając zaś niniejszem do wzięcia udziału w powyższem losowaniu, oświadczamy, że i nadal starać się będziemy o dotychczasowe zadowolenie szanownych Interesantów.

***K. & S.***

# BAZAR MEBLOWY

w Krakowie, Hotel Saski, ulica św. Jana

poleca względom P. T. Publiczności

**WIELKI WYBÓR MEBLI.**

**H. HERZ** główny Rynek Nr 52. Poleca swój główny skład: Tiulów, koronek, firanek, pończoch, materji, aksamitów czarnych i kolorowych. Płótna, sztyrtingi, wszelka bielizna gotowa. Na każdą porę roku wybór kapeluszy damskich, kwiatów, piór i wszelkich przyborów dla krawieczyzny i modniarstwa potrzebnych. — Parasole i parasolki po cenach fabrycznych.

## Dr. J. TUSZYNSKI

**Grodzka l 8.**

ordynuje od g. 9-10 i od 1-2.

Leczy choroby: **Skrytopłciowe, — Dyfterye, — Zołzy, — Biegunki.**

# „REFORMA"

## czasopismo polityczne, codzienne

poświęcone wszystkim żywotnym sprawom krajowym i zagranicznym.

**Warunki prenumeraty:**

**W miejscu:** rocznie **20** złr. — półrocznie **10** złr. — kwartalnie **5** złr. — miesięcznie **2** złr. w. a.

**Na prowincyi z przesyłką pocztową:** rocznie **24** złr., półrocznie **12** złr. — kwartalnie **6** złr. w. a.

**W państwie niemieckiém:** rocznie **28** złr. — półrocznie **14** złr. — kwartalnie **7** złr. — miesięcznie **3** złr. w. a.

Pojedynczy numer kosztuje **10** ct., z przesyłką pocztową **12** ct.

Prenumeratę przyjmuje Administracja **„Reformy"** przy ulicy św. Jana Nr. 5 na dole.

**„Reforma"** wychodzi w Krakowie od 1 Stycznia 1882 r. codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych wieczorem o godzinie 6 z datą dnia następnego. — Listy do redakcji adresować należy, **Redakcja „Reformy" — Kraków — Hotel Drezdeński.**

# Ogłoszenie

## dla rękodzielników i robotników

### chcących się udać do Ameryki.

*Północno-zachodnie biuro stręczenia robót w Chicago*, jest w możności zaopatrzenia w nadchodzącej porze, w robotę 6,000 ludzi we wszystkich gałęziach zarobkowania i w dziennych najmach.

Poszukujemy ludzi dla *towarzystw kolejowych, budowy mostów, walcowni i hamerni*, do *hyblarni i piły*; do *drwalni, warsztatów machinowych, kopalń węgla, kopalń żelaza, kamieniołomów, folwarków, gospodarstw, wiejskich i t. d.*

Wszystkie powyżej wymienione roboty są prowadzone przez po większej części niezależne towarzystwa w kraju.

Dostarczamy *bezpłatnego przewozu z Chicago* do rozlicznych miejscowości roboty, a uzyskane miejsca będą poręczone i najwyższe zapłaty placone.

Z naszą służbą biurową można się we wszystkich językach rozmówić.

W celu *zasięgnięcia objaśnień* w różnych kwestyach np. przewozu podróżnych, należy się udać do naszego, przez cesarsk. niemieckiego konsula potwierdzonego, agenta generalnego, pana

**A. W. Faulhaber in Hamburg**

**Gröningerstrasse Nr. 4.**

Zdolni a pewni *agenci młodzi* mogą otrzymać posady za zgłoszeniem się do ***General-Agentur in Hamburg.***

## DO SKŁADÓW

## WILCHELMA FENZA, J. ZAPLATALSKIEGO i F. A. GRIGARA

W KRAKOWIE

nadszedł świeży transport **wyrobów** warszawskiego laboratoryum chemicznego: **mydła toaletowe i higieniczne, „serya naszych perfum", bukiet tatrzański** i t. d. **Woda z kwiatów polskich** w różnych zapachach, **puder „Sirène"** i inne kosmetyki.

**G. Grünwald, malarz** *przy u. Brackiej l. 158. Wykonuje wszelkie roboty tak większych jak mniejszych rozmiarów po cenach umiarkowanych. Utrzymuje na składzie zwierciadlane szyby belgijskie, pruskie i czeskie. Wprawia szyby ze szkła zwykłego po 10 cent. za stopę kwadratową. Podejmuje się także wszelkich robót wchodzących w zakres pokostowania drzwi i okien.*

HANDEL pod PALMĄ

# ANTONIEGO HAWEŁKI

w Krakowie rynek główny l. 46,

Skład główny piwa pilzneńskiego z browaru mieszczańskiego.

poleca: wszelkie ***towary korzenne.*** ***Wina*** węgierskie, austryackie, francuskie, burgundskie, reńskie, hiszpańskie. ***Rumy i araki.*** ***Likiery*** holenderskie, francuskie i krajowe. ***Porter i Piwo*** angielskie. ***Herbatę*** rosyjską i lodyńską. ***Czokoladę*** w różnych gatunkach. ***Owoce*** południowe świeże, suszone i smażone w cukrze. ***Kalafiory*** algierskie. ***Kompoty*** włoskie. ***Sucharki*** angielskie i presburskie, oraz wszelkiego rodzaju ***Bakalie.*** ***Wędliny*** westfalskie i wszelkie inne. ***Pasztety*** strasburskie. ***Ostrygi*** ostendzkie. ***Kawior*** astrachański w każdéj porze roku. ***Ryby*** w puszkach w oliwie, marynowane i wędzone. Różne ***konserwy, sosy, musztardy***: francuska, angielska i kremska; oraz wszelkie przyprawy do potraw. ***Ekstrakt*** Liebiga. ***Bulion*** w wybornym gatunku. ***Séry*** wszelkiego rodzaju. ***Oliwę*** nicejską i prowancką itd. Zamówienia przyjmuje się na: ***dziczyznę i ryby świeże.***

Skład świeżych wód mineralnych krajowych i zagranicznych

# A. BIASION w KRAKOWIE

optyk Kliniki Okulistycznéj c. k. Uniwers. Jagiellońskiego.

**Magazyn założony w roku 1801.**

Skład i wyrób instrumentów optycznych, fizycznych i matematycznych

**Wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.**

Największy skład reiszeigów szwajcarskich i francuskich.

**Wszelkie reperacye uskuteczniają się natychmiast.**

PRZYBORY RÓŻNE: do PISANIA, RYSOWANIA i MALOWANIA.

**Największy wybór fotografij krajowych i zagranicznych,**

wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów. Skład papierów listowych, francuskich i angielskich z najnowszemi i najgustowniejszemi **monogramamy oblong**. Karty wizytowe litografowane i drukowane. Ceny niskie. Zamówienia odwrotną pocztą.

# ANTONI KOWALSKI

## ZEGARMISTRZ

**w Krakowie Sukiennice Nr. 15.**

Poleca **wielki skład zegarków złotych i srebrnych, zegarów pendułowych i stołowych, łańcuszków złotych i srebrnych, pierścionków, breloków z sylwetek** do **łańcuszków.** Wielki wybór **budzików** w różnych gatunkach, **zegarów wiszących ściennych i gospodarskich z wagami po zniżonych cenach.**

Podejmuje się **reperacyi zegarów i zegarków** wszelkiego gatunku i takowe najsumienniej i najpunktualniej wykonywuje **po cenach umiarkowanych.** Wszelkie obstalunki pocztą uskutecznia się w krótkim czasie.

Wyżej wymieniona firma zaszczyca się od lat 18 względami Szanownej Publiczności i spodziewa się iż nadal dozna łaskawych względów.

# Adam Lipczyński

## MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

**w Krakowie Rynek gł. l. 45 I piętro.**

Utrzymuje ciągle zapas **gotowych ubiorów** na każdą porę roku. Przyjmuje **wszelkie obstalunki** i takowe **podług najświeższych żurnali** i **w najkrótszym czasie** uskutecznia.

# MORSZYN

**Zdrojowiska Solankowe-Borowinowe**

poleca swoje cenne

**przetwory lecznicze do picia i kąpieli**

i przyjmuje zamówienia na takowe.

---

**Woda gorzka naturalna z zdroju „Bonifacego“** w małych dawkach sprawia już obfite wypróżnienia bez bólu i upośledzenia trawienia i zaleca się wskutek tego do dłuższego użycia.

**Sól gorzka** rodzima ze zdroju „Bonifacego“ ługowana pod kontrolą komisji Towarzystwa lekarzy galicyjskich i c. k. profesora chemii dr. Radziszewskiego na sposób soli karlsbadzkiej.

Działając łagodnie i pubudzając wydzielenie błon śluzowych przewodu pokarmowego, usuwa zastoiny kałowe i skłonność do tychże, nawały krwi, strastoiny żylne, nadmierną otyłość, oraz obrzęki trzewów brzusznych (wątroby, śledziony) i ztąd powstałe cierpienia hemoroidalne, tudzież uporczywe zatwardzenia towarzyszące cierpieniom kobiecym, połączonym z niedokrewnością.

Na zasadzie doświadczenia, zrobionego tak w klinice mojej, jakoteż w praktyce prywatnej, uważam użycie soli morszyńskiej ze zdroju „Bonifacego“ jako środka bez bólu i osłabienia lekko czyszczącego za nader skuteczne. Z tego powodu przenoszę podawanie tej soli w cierpieniach kobiecych z zatkaniem połączonych, nad sól Karslbadzką, glauberską, oraz wody gorzkie i mogę ją sumiennie polecić, w miejsce wymienionych środków leczniczych, z dodatkiem, że co do działania i skutku takowe przewyższa.

*Lwów d. 17 Listopada 1881.*

***Prof. Dr. Adam Czyżewicz***
*c. k. radca zdrowia.*

**Ług bromo-solankowy ze zdroju „Magdaleny“**, takiej samej dobroci jak kreuznachski i halski.

**Ług borowinowo-solankowy,** po raz pierwszy do użytku lekarskiego wytworzony, a posiadający przy miernej stosunkowo ilości soli kuchennej i bromu, wiele kwasu mrówkowego i żelaza.

Na składach: *w Krakowie* u pana **J. Wentzla** *(upoważniona Filia wód mineralnych naturalnych Galicyjskich i Czeskich.)* *We Lwowie* w aptekach pp. K. Mikolascha, J. Beisera, J. Piepesa, C. Krzyżanowskiego, Z. Ruckera, w handlu p. Karola Klimowicza; *w Czerniowcach* w handlu p. Ignacego Schnircha; *w Stanisławowie* u p J. Macury; *w Stryju* u p. Zagórskiego; *w Jassach* w apt. pp. Antoniego Lindego, A. Racovitz, Rudolfa Petelenza, Franciszka Konga; *w Roman* w apt. p Maksa Fränkla; *w Bakan* w handlu p. Jurista; *w Botuszanach* w handlu p. M. Spillera; *w Suczawie* w aptekach pp. Mik. Karczewskiego i Juliusza Fieberta.

# ZARZĄD

## PIERWSZEJ

# ŁAŹNI RZYMSKIEJ

zawiadamia Szanowną Publiczność, iż stosując się do ogólnego żądania **zniża ceny** w swej

**ŁAŹNI**

| | |
|---|---|
| **Cena ŁAŹNI RZYMSKIEJ** z użyciem basenów letniego i zimnego, wszelkiego rodzaju tuszów, z bielizną . . . . . . . . . | 35 c. |
| **KĄPIELI wannowej** w dużych wannach z bielizną . . . . | 30 do 40 „ |
| z tuszem . . . . . . . | 50 |
| **Użycie samych tuszów** z zimnym basenem i bielizną . . . . . . | 15 „ |

W Poniedziałki i Środy popołudniu kąpiel rzymska wyłącznie dla kobiet.

**W każdą Niedzielę i święto popołudniu od godziny 2. zniża się cena Łaźni parowej na ct. 20 od osoby, dla ludzi zajętych pracą w dnie powszednie.**

**Zygmunt**
**WASILKOWSKI**
AJENT
**warszawskiego przedsiębiorstwa asfaltowego,**
asfaltuje:
KOŚCIOŁY, HALLE,
browary,
kręgielnie, podwórza,
**chodniki,**
sienie, kuchnie,
STAJNIE, PIWNICE,
**warstwy od wilgoci w murach**
i t. p. roboty — najlepszemi asfaltami:
**LIMMEROWSKIM lub WŁOSKIM.**
**Kraków, Kleparz 83,**
dom Koziarskiego.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: *Aleksander Słomski.*

Druk W. Korneckiego w Krakowie.